

KS. TADEUSZ ZADYKOWICZ

ZASADY I POSTULATY PERSONALIZMU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W TEOLOGII NADZIEI

Postulat odnowy aretologii katolickiej dotyczy także poszukiwania nowego spojrzenia na tę postawę, która wyraża optymistyczne spojrzenie w przyszłość, oczekiwanie człowieka na dobro, na szczęście, a więc wiarę odniesioną do przyszłości, czyli nadzieję¹. Konieczność nowego spojrzenia na cnotę nadziei oznacza nie tyle potrzebę poszukiwania jej nowego określenia², co uwzględnienie w refleksji nad nią jedności życia cnotliwego, a zwłaszcza jej ścisłego związku z wiarą oraz różnorodności współczesnych praktycznych ujęć tej postawy. Wiara – jak mówi Benedykt XVI – jest nadzieją³. To wszystko zatem, co dotyczy odnowy pojęcia wiary, należy odnosić także do nadziei⁴. Postawa ta jednak, choć ściśle wiąże się z wiarą, a poniekąd się wręcz z nią utożsamia, posiada swoją specyfikę, którą jest wspomniane ukierunkowanie życia na przyszłość, na cel. Ta specyfika sprawia, że w ramach

Ks. dr TADEUSZ ZADYKOWICZ – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14; 20-950 Lublin; e-mail: tadeuszz@kul.pl

¹ Takie określenia nadziei oparte są na terminologii biblijnej. Por. R. R u b i n k i e-
w i c z. *Biblijno-teologiczna wizja nadziei*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red.
J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003 s. 51-61; J. D u p l a c y. *Nadzieja*. W: *Słownik
teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Tłum. K. Romaniuk. Poznań 1994 s. 509-514; J. N a-
g ó r n y. *Życie nadzieją w świetle Pisma św.* W: *Nadzieja w postawie ludzkiej*. Red. W. Słom-
ka. Lublin 1992 s. 95-109.

² Katechizm określa nadzieję jako „cnotę teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego
szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa
i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego” (nr 1817).

³ Por. Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*. Watykan 2007 nr 2.

⁴ Autor odwołuje się tutaj do swego wcześniejszego artykułu. Por. T. Z a d y k o w i c z.
Personalistyczna koncepcja wiary. „Roczniki Teologiczne” 55:2008 z. 3 s. 49-61.

integralnie ujmowanej aretologii warto podejmować refleksję nad poszczególnymi cnotami, w tym także nad cnotą nadziei.

Praktyka cnoty nadziei w życiu poszczególnych ludzi, jak i całych społeczności, cechuje się dzisiaj pewną ambiwalencją. Powszechnie bowiem uważa się, że człowiek nie może żyć bez jakiejś nadziei⁵, że „nadzieja umiera ostatnia”, a jednocześnie przypisuje się ją ludziom słabym, naiwnym lub utożsamia się wyłącznie z biernym oczekiwaniem i ostatecznie nazywa się „matką głupich”. Dlatego niezwykle ważne jest ponowne odczytanie jej istoty i egzystencjalnej doniosłości. W wypełnieniu tego zadania ogromne znaczenie posiadają zagadnienia antropologiczne. To one bowiem umożliwiają interpretację postawy nadziei, ale także pełne odczytanie całej gamy zjawisk, które wyznaczają obszary współczesnej „beznadziei”. Bez właściwej antropologii nie da się zrozumieć ani roli nadziei w życiu osoby i całych społeczności, ani przyczyn jej utraty. Już na początku trzeba jednak stwierdzić, że nie każda antropologia może być takim narzędziem. Jest bowiem wiele filozofii i związanych z nimi wizji człowieka, z których nie płynie żadna nadzieja. Jest wiele koncepcji ludzkiego życia bez jasnej, pozytywnej przyszłości. Nie jest zatem obojętne jaką filozofię i jaką antropologię przyjmie się za podstawę odnowy refleksji nad nadzieją. Wydaje się, że szczególnie korzystnym w tym względzie może stać się odwołanie do zasad i postulatów personalizmu chrześcijańskiego.

I. ANTROPOLOGICZNE ŹRÓDŁA WSPÓŁCZESNEGO KRYZYSU NADZIEI

Na przestrzeni wieków dokonywały się ogromne przemiany w rozumieniu i przeżywaniu nadziei⁶. Te przemiany zachodzą także współcześnie. Niestety, mimo wielu znaków pozytywnych⁷, odsłaniają one także kryzys moralny dzisiejszych społeczeństw, a w dużej mierze również ten kryzys tworzą. Nie ulega wątpliwości, że zagubienie moralne współczesnego człowieka wyraża

⁵ Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Watykan 2003 nr 10; Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie. Orędzie *Bądźmy radosnymi świadkami „Ewangelii nadziei” w Europie* nr 1.

⁶ Przemiany te opisuje Benedykt XVI w swojej encyklice *Spe salvi*. Zob. nr 16-23. Por. także: F. G r e n i u k. *Dzieje ujmowania nadziei w katolickiej teologii moralnej*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 228-237.

⁷ Na te znaki nadziei zwraca uwagę m.in. Synod Biskupów poświęcony Europie, którego owocem jest Adhortacja apostolska Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*. Por. nr 11-17.

się między innymi w sposobach przeżywania nadziei. Przejawy tego zagubienia obejmują wiele zjawisk i tendencji⁸. Nie chodzi tutaj tylko o dość powszechne zjawisko utraty nadziei. To prawda, że najbardziej spektakularnym znakiem tego kryzysu jest doświadczenie życiowej pustki i poczucie bezsensu ludzkiej egzystencji zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, poddanie się zniechęceniu, beznadziejności i rozpacz, co znajduje praktyczny wyraz w takich skrajnych zjawiskach, jak samobójstwo czy eutanazja. Równie ważnym przejawem tego kryzysu nadziei jest jednak także złe jej ukierunkowanie. Chodzi o to, że człowiek, mając wprawdzie jakąś pozytywną wizję przyszłości, nie wiąże jej z obiektywną hierarchią wartości bądź nie przykładą większej wagi do wyboru odpowiednich środków, by zamierzony cel osiągnąć, a w konsekwencji pogrąża się w konsumpcji, rozrywce, seksie, narkotykach, przemocy, pracoholizmie i różnego rodzaju nałogach. Doświadczenie uczy, że tego typu nadzieje są bardzo kruche, kończą się rozczarowaniem i w konsekwencji rodzą zwątpienie.

Refleksja teologiczna nad współczesnym zjawiskiem utraty nadziei i ucieczki w nadzieje złudne powinna obejmować nie tylko jego przejawy, ale także źródła. Analizując dzisiejszą sytuację, nie sposób nie postawić pytania o przyczyny tego stanu rzeczy. Tylko bowiem poprawne odczytanie źródeł współczesnych nadziei i beznadziei może prowadzić człowieka do porzucenia lęku i otworzyć go na nadzieję prawdziwą. Okazuje się, że źródła te leżą w samym człowieku i w pewnej koncepcji ludzkiego życia. Podstawową przyczyną utraty nadziei jest bowiem hołdowanie antropologii, którą Jan Paweł II nazywa antropologią bez Boga i bez Chrystusa⁹. Takiemu nastawieniu sprzyja współczesny rozwój nauk. Dzisiejszy człowiek buduje swoje nadzieje bardziej na sukcesach techniki, medycyny, postępu społecznego niż na Bogu i Jego obietnicach¹⁰. Tego rodzaju sekularyzm, a więc oderwanie nadziei od

⁸ Te zjawiska zostały szeroko omówione we współczesnym nauczaniu Kościoła. Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 4-10; J a n P a w e ł II. Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979 nr 13-18; T e n ż e. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* nr 7-9. Por. także: J. N a g ó r n y. *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie* s. 66-75; M. C i s ł o. *Synodalne przesłanie nadziei. Ogólnokościelny Synod Biskupów 2001*. Tamże s. 21-24; J. K r a s i ń s k i. *Analiza i znaczenie nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 15-16.

⁹ Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* nr 9. Por. także: W. O l e c h. *Sperancyjny charakter teologii moralnej*. W: *Świadek nadziei. Ks. prof. Janusz Nagórny twórca i nauczyciel teologii moralnej*. Lublin 2008 s. 292.

¹⁰ Por. C i s ł o, jw. s. 21.

Boga i wiązanie jej przede wszystkim z doczesnością i rzeczami materialnymi, stał się dzisiaj jedną z głównych przyczyn gaśnięcia nadziei.

Najgłębszym źródłem współczesnego kryzysu nadziei jest więc lansowana dziś wizja człowieka i jego życia¹¹. Życie to bardzo często pozbawione jest doświadczenia religijnego. Odrzucenie wiary w Boga, jako spotkania z Nim, owocuje brakiem nadziei bądź złym jej ukierunkowaniem. Wprawdzie człowiek także i wtedy dąży do szczęścia, ale szczęście to upatruje w egoistycznym zapatrzeniu w siebie. Nawet jeśli jego urzeczywistnienie wiąże się z odpowiednimi warunkami zewnętrznymi, to jego nadzieja jest wyłącznie „dla niego”. Tym bardziej, gdy nie doświadcza jej spełnienia, staje się żyjącym chwilą obecną cynikiem.

To z takiej wizji człowieka płynie również pewna koncepcja „postępu”, który także zdaje się stać w opozycji do chrześcijańskiej nadziei. Postęp ten wiązany jest przede wszystkim z oświeceniowym mitem rewolucji naukowej, obyczajowej i politycznej. Ta rewolucja zdaje się otwierać przed człowiekiem nowe, wręcz nieograniczone, możliwości. W tym rozwoju człowiek powinien odnaleźć zaspokojenie wszystkich swoich potrzeb, spełnienie wszystkich swoich „nadziei”. To natomiast, z czym wiąże nadzieję chrześcijaństwo, zdaje się być wręcz zagrożeniem zwłaszcza dla ludzkiej wolności, a w najlepszym wypadku czymś śmiesznym i przestarzałym.

Taka wizja człowieka i postępu, będąca źródłem „zeświecczenia” nadziei, jest jednocześnie przez tę zeświecczoną nadzieję podtrzymywana i promowana. Postępujący proces laicyzacji ludzkiego życia jest bowiem źródłem odarcia nadziei z jej elementów nadprzyrodzonych. Ale też laicyzacja nadziei prowadzi do laicyzacji całego życia. Zjawisko zeświecczenia nadziei ma ogromny wpływ na współczesne podejście do życia religijnego, a zwłaszcza na jego zaniedbywanie. Dotyczy ono jednak nie tylko życia religijnego, ale owocuje wieloma zjawiskami negatywnymi w życiu społecznym. To przecież w zeświecczeniu nadziei mają swoje źródło takie zjawiska, jak: konsumpcjonizm, materializm, permissywizm czy kultura wyzwolonego seksu.

Błędna wizja człowieka, zbudowana na pozbawionej odniesień religijnych nadziei, dotyka wielu dziedzin życia ludzkiego. Ogromnie utrudnia ona dialog między ludźmi. Ma też swoje głębokie reperkusje w życiu małżeńskim i rodzinnym. Nie chodzi tu jedynie o brak perspektyw czy utratę wiary w lepszą przyszłość. Liczne przejawy kryzysu współczesnej rodziny (rozwoły, zdrady

¹¹ Por. A. F. D z i u b a. *Nadzieja*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 344.

małżeńskie, związki nieformalne, małżeństwa na próbę) są wiązane zwykle z kryzysem miłości. Należy się oczywiście z tym zgodzić. Pytając jednak o źródła tego kryzysu trudno oprzeć się wrażeniu, że jego istota tkwi ostatecznie w oderwaniu miłości od nadziei. O ile bowiem można mówić tam o *jakiejś* miłości, to z pewnością nie jest to miłość ukierunkowana na przyszłość. Taka miłość pozbawiona nadziei staje się miłością zwodniczą.

Doświadczenie wskazuje, że wiara w absolutną dobroć człowieka i nieomyślność osoby ludzkiej, w stworzenie wzorcowych struktur życia społecznego nie znalazła urzeczywistnienia. Wizja raju na ziemi w rzeczywistości zamieniła ją w piekło. Błędem okazała się także deifikacja ludzkiego rozumu. Nadzieja pokładana w rozwoju technologicznym, eugenicie, medycynie okazała się ułudą. W konsekwencji powstała egzystencjalna pustka. Co więcej, nadzieja wiązana wyłącznie z rozwojem naukowym stworzyła ogromne zagrożenia dla godności osoby ludzkiej. Widać to zwłaszcza w medycynie. Substytut nadziei, jaki daje rozwój tej dziedziny, pokazuje aż nadto dosadnie jak niebezpieczna może być nadzieja, jeśli oderwie się ją od nadprzyrodzonych źródeł. To przecież w imię takiej pseudo-nadziei pozbawia się życia wielu istnień ludzkich poprzez zabiegi aborcji, eutanazji, sztucznego zapłodnienia. Współczesna „kultura śmierci” w swoich niepokojących formach jest zatem oznaką gaśnięcia nadziei¹².

Ta nieco pesymistyczna ocena kondycji duchowej i moralnej współczesnego świata, charakterystyczna dla teologii egzystencjalnej, każe ponownie postawić pytanie o źródła tego stanu rzeczy. Jak już wspomniano, tym źródłem jest pewna wizja człowieka i jego życia. Na podstawie nawet skrótowej analizy współczesności można powiedzieć, że ta wizja jest głęboko redukcjonistyczna. Człowiek jest postrzegany poprzez jeden bądź kilka swoich wymiarów. Nie widzi się go jednak całościowo, integralnie. Najczęściej pozbawia się go (bądź sam się pozbawia) owego ukierunkowania na nieskończoność, na Boga, co sprawia, że jego nadzieja zamyka się w doczesności. Ten współczesny redukcjonizm antropologiczny stanowi wyzwanie, by szukać nowych źródeł nadziei, a zarazem nowego kontekstu teologicznej refleksji nad tą cnotą. Wydaje się, że takim kontekstem może być personalizm, a zwłaszcza proponowana przezeń wizja człowieka.

¹² Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* nr 9.

II. CHRZEŚCIJAŃSKA ANTROPOLOGIA PERSONALISTYCZNA JAKO ŹRÓDŁO TEOLOGII NADZIEI

Nadzieja jest niezbędnym warunkiem ludzkiej egzystencji¹³. Każdego człowieka cechuje postawa twórcy własnej przyszłości. Każdy nosi w sobie jakąś tęsknotę, jakieś oczekiwanie na dobro, a więc jakąś predyspozycję do nadziei. Charakter tej postawy będzie jednak zależał ostatecznie od tego, jak się rozumie samego człowieka i cel jego życia. Można zatem powiedzieć, że tyle jest wizji nadziei, ile jest antropologii. Inaczej więc będzie postrzegana nadzieja oparta na antropologii ujmującej prawdę o człowieku wyłącznie w ścisłym powiązaniu z naukami szczegółowymi, a inaczej na gruncie antropologii filozoficznej i teologicznej, przekraczającej „tu” i „teraz” ludzkiej egzystencji i empiryczne badania nad człowiekiem.

Pierwsze zatem wyzwanie, jakie teologia nadziei stawia filozofii, to pytanie o możliwość poznania samego człowieka, jak i oczekiwanej przez niego rzeczywistości. Jeśli bowiem przyjmie się, że nie można poznać człowieka i celu, do którego zmierza, to skazuje się go na meandry subiektywizmu. Takiemu podejściu sprzyja postkartezjańska filozofia nowożytna odrzucająca klasyczny realizm teoriopoznawczy. Współcześnie takie poglądy lansują także niektóre nurty myślowe odwołujące się do postmodernizmu¹⁴. Głosząc, że epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności, podważają one potrzebę nadziei. Postmodernizm, podobnie zresztą jak egzystencjalizm, dostrzegając pustkę ludzkiego bytowania, nie potrafi niczym tej pustki zapełnić, nie jest w stanie zaoferować współczesnemu człowiekowi żadnego programu pozytywnego.

Lekarstwem na współczesną beznadzieję nie stał się także relatywizm. Przeciwnie, jego dyktatura obróciła się przeciwko człowiekowi, jego wolności, jego prawu do życia, przeciwko rodzinie. Odpowiedzi na najgłębsze ludzkie pytania nie udzielił również skrajny racjonalizm, empiryzm czy sceptycyzm. Z braku nadziei nie wyleczyła człowieka także liberalna koncepcja osoby i życia społecznego. Być może pomogła ona odrzucić totalitarne ideologie, ale w ich miejsce wprowadziła inne formy deifikacji wartości doczesnych, takich jak: pieniądze, władza, seks, równość, tolerancja, które tylko

¹³ Por. A. J. N o w a k. *Psychologiczny aspekt nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 79; S. M o y s a. *Teraz zaś trwają te trzy*. Warszawa 1986 s. 127-128.

¹⁴ Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 91.

utwierdzają człowieka w złudnej nadziei. Roszcząc sobie prawo do zapewnienia ludziom powszechnego szczęścia, tak naprawdę doprowadziła ich na manowce beznadziei.

Historia pokazuje więc, że wszelkie nadzieje oparte na fragmentarycznych wizjach człowieka stają się tak naprawdę utopią¹⁵. To dzieje ludzkości są także potwierdzeniem, że nadzieja zbudowana na antropocentryzmie, swoista deifikacja człowieka, obraca się przeciwko samemu człowiekowi. Utopią stała się także wizja postępu ograniczonego wyłącznie do nauki i techniki. Okazuje się więc, że oparcie nadziei na określonej antropologii nie ma jedynie charakteru teoretycznego. Bardziej chodzi tu o „etos” wynikający z przyjętej wizji człowieka, a zwłaszcza sensu jego życia. Mimo prób zepchnięcia tego zagadnienia do podświadomości, nie da się go całkowicie uniknąć. Dlatego trzeba szukać wyraźnego określenia nadziei i jej roli w życiu człowieka. Dokonuje się to zawsze w związku z jakąś antropologią. To dlatego Jan Paweł II, wzywając do porzucenia lęku, a więc do nadziei, zaznacza, że chodzi także o lęk przed prawdą o samym człowieku¹⁶.

W opisie podstaw nadziei oraz praktycznych sposobów jej urzeczywistnienia teologia z powodzeniem może zwrócić się ku personalizmowi, a więc doktrynie, która akcentuje autonomiczną wartość człowieka jako osoby¹⁷, a zwłaszcza ku personalizmowi chrześcijańskiemu postulującemu pełną afirmację osoby ze względu na jej godność wynikającą ze szczególnej relacji z Osobą-Bogiem. Istotę prawdziwej nadziei można bowiem zrozumieć tylko z perspektywy integralnej wizji człowieka. Taką zaś prezentuje chrześcijańska antropologia personalistyczna. Niesie ona zdecydowane wezwanie, ażeby wszelkie ludzkie oczekiwania mierzyć miarą „osoby”, czyli tego, co jest dobrem człowieka jako człowieka – co odpowiada jego istotnej godności. W świetle takich założeń można powiedzieć, że podmiotem i zarazem „przedmiotem” nadziei jest osoba – osoba ludzka, samo istnienie rozumnego człowieka. Bez nadziei bowiem to istnienie pozbawione byłoby sensu. Nadzieja jest zatem postawą i dyspozycją duchową zakorzenioną w bycie i istnieniu człowieka; jest dyspozycją, która to istnienie doskonali¹⁸. Kiedy jednak człowiek odkryje, że pierwotnym źródłem jego godności jest Bóg, swoją

¹⁵ Jan Paweł II i Benedykt XVI ukazują to na przykładzie XX-wiecznych systemów totalitarnych.

¹⁶ Por. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 26.

¹⁷ Por. J. H e r b u t. *Osoba*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin 1997 s. 418.

¹⁸ Por. M o y s a, jw. s. 134.

nadzieję kieruje ku Osobie – ku Bogu i stwierdza, że On sam jest nadzieją (por. Syr 34, 14)¹⁹. Ostatecznie więc „przedmiotem” nadziei jest Osoba, bo tylko w Niej człowiek może odnaleźć najgłębsze urzeczywistnienie siebie jako osoby.

Integralne spojrzenie na człowieka i jego powołanie pozwala stwierdzić, że przedmiotem nadziei nie jest bliżej nieokreślone marzenie o szczęściu, ale osoba, która urzeczywistnia w pełni siebie tylko w relacji do Osoby²⁰. Nadzieja więc – jak mówił J. Ratzinger – ma swoje oblicze i swoje imię²¹. Dlatego refleksja nad nadzieją powinna obejmować nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny. Chrześcijański personalizm ukazuje człowieka jako istotę otwartą na Boga²². Ta otwartość każe widzieć w nadziei łaskę, dar samego Boga²³. Nadzieja rodzi się w rzeczywistości dialogu między Bogiem a człowiekiem. Prawdziwa nadzieja zakłada zawsze relację międzyosobową. Nie jest ona możliwa poza „rzeczywistością dialogu” między Bogiem a człowiekiem. Ten dialog jest zarówno dialogiem wiary, jak i miłości.

Chrześcijańska antropologia, której istotną częścią jest stwierdzenie Jana Pawła II: „człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa”²⁴, jest ostatecznie wezwaniem do nadziei płynącej z wiary. W Chrystusie bowiem jaśnieje centralna wartość człowieka jako osoby²⁵. Poprzez wiarę, która jest spotkaniem z Chrystusem, człowiek otrzymuje nadzieję. W ten sposób wiara staje się początkiem nadziei²⁶. Więcej, to wiara w jedyne Boga jest nadzieją²⁷. Zatem poznać Boga przez wiarę, znaczy otrzymać nadzieję²⁸. Benedykt XVI pisze w związku z tym: „To nie żywioły świata, prawa materii rządzą ostatecznie światem i człowiekiem, ale osobowy Bóg rządzi gwiazdami, czyli

¹⁹ Por. W. S ł o m k a. *Nadzieja chrześcijańska*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 131.

²⁰ Por. M. Ż a r d e c k a. *Personalizm*. W: *Leksykon filozofii klasycznej* s. 422.

²¹ Por. *Przemówienie na X Zwyczajnym Synodzie Biskupów*. „L'Osservatore Romano” 23:2002 nr 1 s. 25.

²² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 27.

²³ Por. J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei* s. 36.

²⁴ Por. *Homilia podczas Mszy św.* (Warszawa, 2.06.1979).

²⁵ Por. L. M e l i n a. *Moralne działanie chrześcijanina*. Tłum. L. Balter. Poznań 2008 s. 27.

²⁶ Por. Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie. Orędzie *Bądźmy radosnymi świadkami „Ewangelii nadziei” w Europie* nr 2.

²⁷ Por. B e n e d y k t X V I. Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* nr 2. Por. także: J. M o l t m a n n. *Bóg nadziei*. Tłum. K. Góźdz. Lublin 2006 s. 34.

²⁸ Por. B e n e d y k t X V I. Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* nr 3.

wszechświatem; prawa materii i ewolucji nie są ostateczną instancją, ale rozum, wola, miłość – Osoba. A jeśli znamy tę Osobę, a Ona zna nas, wówczas niewzruszona moc elementów naturalnych nie jest ostateczną instancją; wówczas nie jesteśmy niewolnikami wszechświata i jego praw – jesteśmy wolni. Ta świadomość w starożytności pobudzała prawe umysły do poszukiwania. Niebo nie jest puste. Życie nie jest zwyczajnym następstwem praw i przypadkowości materii, ale we wszystkim i równocześnie ponad wszystkim jest osobowa wola, jest Duch, który w Jezusie objawił się jako Miłość²⁹.

Nadzieja pochodzi z rzeczywistego spotkania z Bogiem, które ma dla człowieka nie tylko znaczenie informujące, ale sprawcze, co Benedykt XVI wyraził w słowach o nadziei, która jest „zbawieniem”³⁰. Dlatego źródłem nadziei jest także świadomość bycia kochanym i doświadczenie miłości w tym spotkaniu. W tym sensie można powiedzieć za św. Ambrożym, że nadzieja wywodzi się z miłości³¹, co oczywiście nie oznacza zakwestionowania opinii św. Tomasza, że to nadzieja wprowadza do miłości i że miłość udoskonala nadzieję³². To tylko potwierdza, że cnoty te muszą być ujmowane razem i żadna z nich nie istnieje w sposób zupełnie niezależny od drugiej. W każdym razie to Bóg-Miłość jest gwarantem prawdziwej nadziei.

Prawdziwa nadzieja nie tylko rodzi się ze spotkania z Bogiem, ale także sięga poza granicę czasu. Cytując List do Hebrajczyków Benedykt XVI mówi, że „chrześcijanie tu na ziemi nie mają stałej ojczyzny, ale szukają przyszłej (por. 11, 13-16; Flp 3, 20), oznacza to coś zupełnie innego niż zwyczajne odniesienie do perspektywy przyszłości: obecne społeczeństwo jest uznawane przez chrześcijan za niezadowolające; należą oni do nowego społeczeństwa, ku któremu zmierzają i które ich pielgrzymowanie antycypuje”³³. Podobnie pisał Jan Paweł II: „Dla wierzących Jezus Chrystus jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo *daje życie wieczne*. Jest On «Słowem życia» (1J 1, 1), które przyszło na świat, aby ludzie «mieli życie i mieli je w obfitości» (J 10, 10). W ten sposób ukazuje On nam, że prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność”³⁴.

²⁹ Tamże nr 5.

³⁰ Por. tamże nr 2-3.

³¹ Por. J. P i e g s a. *Człowiek – istota moralna*. T. 2: *Religijne podstawy moralności*. *Wiara – nadzieja – miłość*. Tłum. J. Knappik. Opole 2002 s. 138.

³² Por. STh II-II, q 17, a 8.

³³ Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* nr 4.

³⁴ Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* nr 21.

Nadzieja ujęta w kategoriach personalistycznych oznacza więc pełne zaangażowania oczekiwanie na urzeczywistnienie się tego, co odpowiada naturze osoby i jej godności. Jej korzenie tkwią w samym bycie człowieka, ale także w tym, co w stosunku do tego bytu jest transcendentne³⁵. Dlatego jest ona swoistą tensją bytu, który się nieustannie doskonali i zmierza ku swojej pełni³⁶. Nadzieja jest ostatecznie oczekiwaniem na zjednoczenie z Osobą, na życie z Chrystusem. Jej celem są zatem nie tyle określone dobra, ile wspólnota międzyosobowa. Tylko taka nadzieja nosi na sobie znamię pewności: „Prawdziwym pasterzem jest Ten, który zna także drogę, która wiedzie przez dolinę śmierci; Ten, który nawet na drodze całkowitej samotności, na której nikt nie może mi towarzyszyć, idzie ze mną i prowadzi mnie, abym ją pokonał. On sam przeszedł tę drogę, zszedł do królestwa śmierci, a zwyciężywszy śmierć, powrócił stamtąd, aby teraz towarzyszyć nam i by dać nam pewność, że razem z Nim można tę drogę odnaleźć. Świadomość, że istnieje Ten, kto również w śmierci mi towarzyszy i którego «kij i laska dodają mi pociechy», tak że «zła się nie ulęknę» (por. Ps 23, 4), stała się nową «nadzieją» wschodzącą w życiu wierzących”³⁷.

Nadzieja chrześcijańska widziana w perspektywie integralnej prawdy o człowieku nie może zatrzymać się na doczesnym wymiarze ludzkiego życia. Ale nie może także tego wymiaru odrzucić w imię biernego oczekiwania na spełnienie się ostatecznych zamiarów Boga względem człowieka³⁸. Przeciwnie, prawdziwa nadzieja, ukierunkowując człowieka na wieczność, rozświetla jednocześnie mroki jego doczesności. Jednocześnie tęsknota za pełnią wszechpioną w serce człowieka nie pozwala zamienić nadziei w różne namiastki. Tylko człowiek pozbawiony kontaktu z Bogiem szuka nadziei niejako po omacku. Postawa nadziei ma więc pomóc odczytać względny charakter wartości doczesnych i nadać im takie miejsce, by służyły rozwojowi osoby.

Personalistyczne źródła chrześcijańskiej teologii nadziei każą widzieć ją także w perspektywie społecznej. Personalizmu bowiem nie można mylić z indywidualizmem. O ile ta druga postawa wiąże się z uznaniem całkowitej niezależności jednostki, to personalizm podkreśla, że człowiek dla pełnego

³⁵ Por. M o y s a, jw. s. 128.

³⁶ Por. P. P a l a z z i n i. *Virtù teologali e religione*. Roma 1992 s. 32. Por. także: A. D e r d z i u k. *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*. Kraków 2003 s. 36.

³⁷ B e n e d y k t XVI. Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* nr 6.

³⁸ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 21. Por. także: J. N a g ó r n y. *Postannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 83-86.

samourzeczywistnienia potrzebuje społeczności. W tym kontekście także nadzieja chrześcijańska, choć jest zawsze postawą konkretnego człowieka, jest w pewnym sensie postawą społeczną³⁹. Porządkując wszystkie rzeczy i sprawy, tworząc właściwą hierarchię przedmiotów oczekiwań, chroni ona przed beznadzieją nie tylko poszczególną osobę, ale także całe społeczeństwa. Indywidualna nadzieja jest więc zawsze w jakiejś mierze „dla” wspólnoty. Co więcej, swoje wypełnienie znajduje ona zawsze we wspólnocie. Znakiem tego jest często stosowane nawet w języku potocznym stwierdzenie „mam nadzieję w Tobie”⁴⁰.

Chrześcijańska antropologia personalistyczna każe uwzględniać zarówno godność człowieka, jego wyjątkowość, niepowtarzalność, jak i jego grzeszność i niewystarczalność – słowem: pełną prawdę o nim. Wyakcentowanie wyłącznie wielkości człowieka może prowadzić w konsekwencji do przypisania mu zdolności samodzielnego stworzenia idealnego świata. Z kolei przesadne podkreślenie jego niedoskonałości może być źródłem rezygnacji z wszelkiego zaangażowania w kreowanie własnej przyszłości i przyszłości świata. Personalizm zatem może okazać się gwarancją realizmu w podejściu do nadziei – z jednej strony nie pozwoli jej przekształcić się w zuchwałość, a z drugiej nie dopuści, by człowiek uległ zwątpieniu.

Prawda o człowieku prezentowana przez antropologię personalistyczną jest źródłem nadziei, której człowiek nie może znaleźć ani w egzystencjalnych przeżyciach, ani w innych, zwłaszcza laickich, filozofiach. Dopiero właściwa personalizmowi afirmacja osoby, jej indywidualności i górowania nad światem pozwala zrozumieć powołanie człowieka i daje ludzkiej egzystencji radość i poczucie sensu. Ta radość i poczucie sensu są istotnymi elementami nadziei.

Chrześcijańska antropologia personalistyczna, która widzi w Chrystusie prawdę człowieka, daje właściwy kontekst moralności szczegółowej⁴¹, także tej odnoszącej się do praktyki cnoty nadziei. Każe ona widzieć w tej cnotcie drogę urzeczywistniania się człowieka jako człowieka. Nadzieja modeluje człowieka w samym jego bycie i w tym, co tworzy strukturę ludzkiej osoby⁴². Z antropologicznego punktu widzenia nadzieja potwierdza dynamiczny charakter człowieka⁴³. Chodzi tu zarazem o nadzieję osoby konkretnej, żyją-

³⁹ Por. B e n e d y k t XVI. Encyklika *Spe salvi* nr 13-15.

⁴⁰ M o y s a, jw. s. 135-136.

⁴¹ Por. M e l i n a, jw. s. 27. Por. także: S. N o w o s a d. *Antropologia teologicznomoralna*. W: *Świadek nadziei* s. 220.

⁴² Por. M o y s a, jw. s. 137.

⁴³ Por. A. J. N o w a k. *Człowiek wiary, nadziei, miłości*. Katowice 1988 s. 44.

cej w pewnych uwarunkowaniach, naznaczonych różnorodnymi trudnościami. Tym samym personalistyczne podstawy „wyrwywiają” refleksję o nadziei z kontekstu bezosobowego idealizmu⁴⁴. Taka antropologia jest argumentem za chrześcijańską teologią nadziei.

*

Każda filozofia niesie sobie właściwą wizję człowieka. Każda zawiera też w sobie określoną koncepcję nadziei. Nic więc dziwnego, że „spór o człowieka” rodzi także spór o nadzieję. To na bazie systemów filozoficznych i związanych z nimi antropologiach powstawały systemy społeczne, które stawiały sobie za zadanie realizację ludzkich marzeń o szczęściu. Jedne przedmiotem nadziei czyniły bezklasowe społeczeństwo, inne absolutną wolność jednostki. Wszystkie one zostały w jakiś sposób skompromitowane, zwłaszcza przez XX-wieczną historię. Dlatego u początku XXI wieku należy zaproponować nową, czy lepiej powiedzieć – powrócić do starej, ewangelicznej wizji nadziei, opartej na integralnym ujęciu osoby ludzkiej. Wydaje się, że to, co proponuje personalizm chrześcijański z jego antropologią, może stanowić szansę nowej interpretacji tej postawy, którą człowiek zawsze w jakiejś, niekiedy wypaczonej, formie, posiada. Nie można bowiem – jak to już wielokrotnie podkreślano – żyć bez *jakiejs* nadziei. Ale jednocześnie nie jest obojętne jaka to będzie nadzieja. Personalizm niesie więc pewne inspiracje dla współczesnej teologii nadziei, a jego zasady zdają się być właściwym narzędziem do ukazania ewangelicznego orędzia o nadziei.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje. Tekst polski. Poznań: Pallottinum 2002 s. 526-606.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Fides et ratio*. Watykan 1998.

B e n e d y k t XVI: Encyklika *Spe salvi*. Watykan 2007.

⁴⁴ Por. A. S c o l a. *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*. Tłum. L. Balter. Poznań 2005 s. 204.

- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Watykan 2003.
Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.
J a n P a w e ł II: Przekroczyć próg nadziei. Lublin: RW KUL 1994.
Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie. Orędzie „Bądźmy radosnymi świadkami ‘Ewangelii nadziei’ w Europie”.
R a t z i n g e r J.: Przemówienie na X Zwyczajnym Synodzie Biskupów. „L’Osservatore Romano” 23:2002 nr 1 s. 25.

II. Opracowania

- C i s ł o M.: Synodalne przesłanie nadziei. Ogólnokościelny Synod Biskupów 2001. W: Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 19-29.
D e r d z i u k A.: Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne. Kraków: Wydawnictwo „Alleluja” 2003.
D u p l a c y J.: Nadzieja. W: Słownik teologii biblijnej. Red. X. Léon-Dufour. Tłum. K. Romaniuk. Poznań: Pallottinum 1994 s. 509-514.
D z i u b a A. F.: Nadzieja. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen” 2005 s. 343-348.
G r e n i u k F.: Dzieje ujmowania nadziei w katolickiej teologii moralnej. W: Nadzieja w postawie ludzkiej. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992 s. 225-237.
H e r b u t J.: Osoba. W: Leksykon filozofii klasycznej. Red. J. Herbut. Lublin: TN KUL 1997 s. 417-419.
K r a s i ń s k i J.: Analiza i znaczenie nadziei. W: Nadzieja w postawie ludzkiej s. 15-20.
M e l i n a L.: Moralne działanie chrześcijanina. Tłum. L. Balter. Poznań: Pallottinum 2008.
M o l t m a n n J.: Bóg nadziei. Tłum. K. Gózdź. Lublin: Gaudium 2006.
M o y s a S.: Teraz zaś trwają te trzy. Warszawa: Wydawnictwo ATK 1986.
N a g ó r n y J.: Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności. W: Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie s. 63-100.
N a g ó r n y J.: Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1: Świat i wspólnota. Lublin: RW KUL 1997.
N a g ó r n y J.: Życie nadzieją w świetle Pisma św. W: Nadzieja w postawie ludzkiej s. 95-109.
N o w a k A. J.: Człowiek wiary, nadziei, miłości. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1988.
N o w a k A. J.: Psychologiczny aspekt nadziei. W: Nadzieja w postawie ludzkiej s. 79-94.
N o w o s a d S.: Antropologia teologicznomoralna. W: Świadek nadziei. Ks. prof. Janusz Nagórny twórca i nauczyciel teologii moralnej. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 2008 s. 219-232.
O l e c h W.: Spercancyjny charakter teologii moralnej. W: Świadek nadziei s. 291-298.
P a l a z z i n i P.: Virtù teologali e religione. Roma: Istituto di Teologia a Distanza 1992.
R u b i n k i e w i c z R.: Biblijno-teologiczna wizja nadziei. W: Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie s. 51-61.
S ł o m k a W.: Nadzieja chrześcijańska. W: Nadzieja w postawie ludzkiej s. 131-144.
Z a d y k o w i c z T.: Personalistyczna koncepcja wiary. „Roczniki Teologiczne” 55:2008 z. 3 s. 49-61.
Ż a r d e c k a M.: Personalizm. W: Leksykon filozofii klasycznej s. 422-423.

THE PRINCIPLES AND POSTULATES OF CHRISTIAN PERSONALISM
IN THE THEOLOGY OF HOPE

S u m m a r y

Every concept of the man involves a definite vision of hope. The modern times have brought discredit to hopes based on anthropocentrism, relativism, rationalism, empiricism and skepticism. Also the Church's traditional teaching defining this virtue statically and individualistically seems insufficient today. In a revival of reflection on hope, like in a revival of the whole investigation into virtues, it proves useful to reach for the principles of Christian personalism. In the light of this kind of reflection on man hope is seen not as waiting passively for happiness that is not closely defined, but as a person's fully involved participation in making it real. This kind of a man's involvement in his future is adequate to his dignity. Since God-Person guarantees this dignity, it can be said that the hope of a person is the very Person.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: nadzieja, cnoty teologalne, aretologia, personalizm.

Key words: hope, theological virtues, aretology, personalism.